GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

NIEDZIELA

21 PAZDZIER. 1917.

NR. 248. — R. XXV.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40. rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Próbki.

Zdarzyła się rzecz taka:

Przedstawiciele Koła Polskiego udają się do ministra spraw zagranicznych hr. Czernina na konferencyę w sprawie Legionów. Pragną przedstawić żądanie społeczeństwa, które reprezentują; żądanie, aby przywrócić w Legionach stosunki normalne, bo na obecnych cierpi polski żołnierz, a z nim sprawa polska.

Na dzień przedtem zjawia się u referenta ministeryalnego, bar. Andriana, prof. dr. W. L. Jaworski, były wiceprezes N. K. N., więc dziś jeszcze posiadający w sferach wiedeńskich cały prestige, którego mu społeczeństwo odmawiało — prestige kierownika instytucyi, która de nomine była „opiekunką" Legionów. Na posłuchaniu tem oświadcza, że w deputacyi Koła udziału nie weźmie, gdyż ani on, ani grupa konserwatywna Koła z poglądami deputacyi się nie godzi. Dr. Jaworski ma poglądy własne i p. Andrianowi je przedstawia.

Nazajutrz, gdy Koło przedstawia żądania społeczeństwa, hr. Czernin niektóre odrzuca, dodając, w formie jak gdyby wyjaśnienia, że „nie wszyscy w Kole Polskiem te postulaty popierają". Gdy zaś jeden z posłów zauważa, iż chyba tylko jeden dr. Jaworski może iść luzem w tej jednoczącej wszystkich sprawie — hr. Czernin rzuca krótko: „Eben". Po polsku: „A właśnie".

Z czego wynika, że prof. dr. Jaworski wyzyskał swoje niedawno porzucone stanowisko w N. K. N. i swój mandat poselski w tym celu, aby pokątnemi drogami osłabić i paraliżować akcyę podjętą przez Koło polskie. Za motyw rezygnacyi z wiceprezesury N. K. N. podał prof. Jaworski „zły stan zdrowia". Powód ten musiał był obudzić współczucie ludzkie także wśród przeciwników politycznych byłego wiceprezesa. Dziś jest ono bezprzedmiotowem, gdyż okazało się, że nie brak prof. Jaworskiemu sił, aby psuć to, co inni dla dobra sprawy czynią.

* * *

W Królestwie powstała Rada regencyjna i ma utworzyć się rząd polski. Nadchodzą wieści, że w pracy jego pragną wziąć udział i te poważne koła społeczeństwa, które odsuwały się od Tymczasowej Rady Stanu, gdyż rozum i sumienie polityczne nie pozwalało im popierać tworu chybionego w założeniu, a skazanego przez to na bezczynność i bezsilność, tworu, który był pozorem od początku, do końca nim pozostał i normalnemu rozwojowi państwowości polskiej stał na zawadzie. Koła te przypuszczają, iż tworzący się teraz rząd Królestwa będzie miał byt rzeczywisty, prawa i władzę. Dlatego uważają, iż usuwać się od współdziałania nie należy i chcą obowiązek spełnić.

W Piotrkowie wychodzi „Dziennik Narodowy", którego związek z N. K. N. zyskał mu był oddawna charakter urzędowego organu tej instytucyi. Pismo to atakuje wspomniane koła Królestwa za ich wolę współpracy. „Nie pozwalamy!" — powtarza za suflerem krakowskim. Bo do urzędów i stanowisk, do wpływu na losy Królestwa, mogą dojść tylko ci, którzy posiadają stempel partyjny N. K. N. Innym wstęp wzbroniony, chociażby reprezentowali dziewięć dziesiątych Królestwa, chociażby bezpłodność Rady Stanu już była okazała, że bez nich i przeciw nim niczego się nie zdziałało, bo ogół Królestwa nic sobie narzucić nie pozwoli. Mimo to usiłuje się wykluczyć cały trzon społeczności od współpracy, bo przecież „w jedności siła!" — jak wyśpiewuje fałszywy chór pisemek okupacyjnych, które zawdzięczają byt krakowskim źródłom N. K. N.

* * *

Pod moralnym przymusem społeczeństwa zapowiedział N. K. N. przed kilku dniami swoją likwidacyę, odwlekając ją wszakże do chwili, gdy rząd polski Królestwa będzie mógł przejąć „wszelkie agendy" N. K. N.

Dwie próbki tych „agend" zbiegły się właśnie w dniach ostatnich. Przedstawiliśmy je wyżej. Jedna, to według słownika N. K. N. „opieka nad Legionami" — w praktyce zaś intrygi przeciw akcyi na rzecz Legionów, podjętej przez prawowitą reprezentacyę kraju. Druga, to „jednoczenie Królestwa do pracy państwotwórczej", ucieleśnione w odsuwaniu od współdziałania najpoważniejszych i najbardziej wpływowych sfer społeczeństwa. A w ostatnich tygodniach mieliśmy i trzecią: głośne nieporządki w Departamencie Opieki nad Legionistami.

Nie wiemy, jak rychło utworzy się w Królestwie rząd, któremu przypadnie ciężkie i odpowiedzialne zadanie, aby naprawiać szkody, które wyrządzała działalność N. K. N. Herkulesowych sił będzie trzeba, aby sprostać krakowskiej spuściźnie Augiasza. Nim jednak rząd Królestwa weźmie się do tej przykrej roboty, społeczeństwo ma prawo domagać się, aby N. K. N. zaprzestał swych nieszczęsnych poczynań i by przez niepoprawne jednostki nie uprawiał dalej warcholstwa, którego był synonimem. Pozostawiamy na boku sprawę gospodarki funduszami, które społeczeństwo w najlepszej wierze niosło do kas N. K. N., sądząc, że będą obrócone na pożytek sprawy polskiej. Mamy nadzieję, iż rząd Królestwa będzie domagał się rachunków jasnych i że przedstawi je społeczeństwu, chociaż N. K. N. przed tym obowiązkiem celowo się usuwał. Ale nie wolno już dalej szkodzić sprawie Legionów i nie wolno wnosić w Królestwo rozdwojenia, nie wolno uprawiać metod, które tak boleśnie odstręczyły Królestwo od Galicyi, a sprawie narodowej nieobliczalną przyniosły szkodę.

Rząd Królestwa ma „objąć" agendy N. K. N. Nie wątpimy ani na chwilę, że to objęcie będzie równoznaczne z zaniechaniem wszystkiego, co w nich było nierozumem politycznym, a zwłaszcza demoralizującą intrygą. Ale nim to się stanie — dość praktyk poprzednich. Dość przedpokojowych szeptów, dość siania waśni, dość zabiegów o korzyści partyjne czy prywatne, o opinię lojalności dla grup, czy o tytuły dla jednostek, dość tej całej gmatwaniny, którą musiało skwitować przymusem likwidacyi nawet tak cierpliwe społeczeństwo, jak Galicya, wychowywana przez lat dziesiątki do tolerowania politycznej korupcyi — dość tego wszystkiego, co jakimś wężowym skrętem usiłowało pełzać wokół sprawy narodowej.

Dość tego. Polska idzie w przyszłość. Niechże zostaną za nią te szczątki metod niewolniczych, te okruchy kajdan, ta zgniłość więziennego powietrza, które zatruwało krew pokoleń i karłowaciło je aż do zwyrodnienia. N. K. N. musiał się usunąć. Ci, którzy objęli jego likwidacyę, niechże pamiętają, że jedynym teraz ich obowiązkiem jest zaniechać wszystkiego, czem przez lat trzy sprawie polskiej szkodzono i że są za ten obowiązek odpowiedzialni. To im przypominamy.

Poczta wiedeńska nie przyjęła depeszy powitalnej Koła Polskiego do Rady regencyjnej, gdyż depesza ta do świeżo utworzonej polskiej władzy zwierzchniczej w Warszawie była zredagowana po polsku. Przyczyna dziwna, ale tylko na pozór. Wprawdzie bowiem język polski jest na równi z innymi oddawna dopuszczony przez międzynarodowy związek pocztowy do powszechnego ruchu telegraficznego, jednakże wyjątkowo do północnego obszaru Królestwa Polskiego można telegrafować tylko po niemiecku, albowiem służbę pełnią tam Niemcy. Kołu Polskiemu wypadało powitać Radę regencyjną w ojczystym języku. Wobec tego posłowie Głąbiński i Kędzior, którym ową misyę zlecono, nie mogąc telegrafować, postanowili wysłać życzenia powitalne — listem. Pomysł jest teoretycznie dobry, niemniej i on jeszcze sprawy nie załatwi. Pp. Głąbiński i Kędzior otrzymają mianowicie za parę dni swój list z powrotem z pieczątką na kopercie wybitą we Wrocławiu: „polnisch in Briefen unzulässig". Jeżeli uporczywie trwać będą w postanowieniu wysłania polskich życzeń do Warszawy, będą musieli zrezygnować także i z listu, sięgnąć do jedynie dla korespondencyi polskiej dopuszczonych kart pocztowych, których obecnie, jak wiadomo, stale brak. O ile po mozolnych poszukiwaniach zdołają wpaść na trop jakiejś zawieruszonej pocztówki, będą musieli z kolei poddać pierwotny tekst adresu, zapewne szczodry w słowach, odpowiedniej operacyi redukcyjnej tak, aby stosownie do przepisów nie przekroczył dwunastu wierszy pisma w poprzek lub ośmiu wierszy wzdłuż. Gdy tak uskromniony adres wyprawią wreszcie pp. Głąbiński i Kędzior za recepisem, to jeszcze tylko potrzebne im będzie specyalne szczęście, aby kartka należała do tych nielicznych, które — czasem dochodzą.

Inaczej Rada regencyjna nie doczeka się życzeń Koła Polskiego. Km.

Instytut puławski otwarty.

Dziennik rozporządzeń generał-gubernatorstwa lubelskiego z d. 2 października ogłosił rozporządzenie, otwierające Instytut naukowy gospodarstwa rolnego w Puławach. W ten sposób przyoblekła się ostatecznie w kształt realny organizowana od roku nowa pierwszorzędnego znaczenia instytucya naukowa w Polsce, ulokowana w dawnej zabranej niegdyś przez Moskali siedzibie Czartoryskich, gdzie w r. 1862 mieściła się polska politechnika Wielopolskiego a ostatnio rosyjski instytut rolniczo-leśny. Stare Puławy, pełne wspaniałych tradycyi kulturalnych z początków XIX wieku, Puławy księcia Adama i Woronicza, są zatem znowu ogniskiem polskiej kultury!

Instytut świeżo otwarty — pierwszy i jedyny tego rodzaju w Polsce — ma na celu prowadzenie umiejętnych badań rolniczych dla dalszego praktycznego stosowania ich wyników w gospodarstwie rolnem. Statut, opracowany przez prof. Stefana Surzyckiego, a również świeżo ogłoszony, określa w następujący sposób organizacyę i przeznaczenie zakładu:

Zadaniem instytutu mają być z jednej strony naukowe badania w dziedzinie rolnictwa i leśnictwa z myślą stosowania tych zdobyczy naukowych do warunków i potrzeb kraju, z drugiej strony działalność pedagogiczna przez organizowanie specyalnych kursów tak dla absolwentów akademii rolniczych, jak dla rolników praktycznych i przez bezpośrednie wspieranie ich. Instytut składa się z pięciu wydziałów: produkcyi roślinnej polowej, zwierzęcej, leśny, ogrodniczy i ogólny, a każdy wydział składa się z 3—5 działów specyalnych. Każdy z działów otrzymuje swoją pracownię naukową, nadto dla wszystkich stoją do pomocy bogate muzea, biblioteka, pola doświadczalne i całe gospodarstwo rolne i leśne, złożone z kilku folwarków i dużych lasów.

Na czele instytutu stoją kuratoryum, dyrektor i rada naukowa.

Kuratoryum, sprawujące nadzór zwierzchni, przedstawia wnioski rządowi w celu mianowania dyrektora, personalu naukowego i administracyjnego i mianuje personal naukowy pomocniczy. Personal naukowy składa się z kierowników oddziałów i ich pomocników-asystentów z dyrektorem na czele. Kwalifikacye wymagane: wyższe studya naukowe i dowody samodzielnej pracy naukowej. Kierownicy oddziałów z dyrektorem lub jego zastępcą jako przewodniczącym stanowią Radę naukową, która kieruje pracami instytutu, ogłasza je i projektuje. Majątkiem instytutu zawiaduje specyalny zarząd.

Ponieważ powyższe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, więc wkrótce stare mury pałacu Czartoryskich ożywi już skrzętna praca polskich uczonych. Bogate zbiory i obficie zaopatrzone pracownie będą odtąd służyć dla dobra kraju. Na pierwszego dyrektora upatrzony jest znany uczony-chemik prof. Marchlewski z Wszechnicy Jagiellońskiej. Będzie on mógł na tej nowej placówce zużytkować swoją bogatą wiedzę i zdolności organizatorskie. Na razie zostanie otwartych 6 działów. Kierownictwo ich obejmą wybitne siły z Galicyi i Królestwa.

Około wskrzeszenia Puław położyli wybitne zasługi, główny organizator prof. Dr Surzycki z Krakowa, wice-marszałek koronny Pomorski-Mikułowski, szef szkolnictwa w Lublinie radca Womela, pierwszy inicyator miejscowy starosta Wł. Gniewosz i kustosz dotychczasowy całego instytutu prof. Dr Zygmunt Jaworski, którego pracy będzie zawdzięczać instytut utrzymanie i uporządkowanie zbiorów i pracowni.

Interpelacya posła Hallera.

Sygnalizowana w depeszach treść interpelacyi, wniesionej w parlamencie wiedeńskim do prezydenta ministrów i ministra obrony krajowej przez posłów Hallera, Götza i towarzyszy, poruszyła sprawę, która jak najgłębiej dotyka żywotnych interesów naszego kraju i nie powinna zniknąć z porządku dziennego aż do całkowitego sprawiedliwego jej załatwienia.

Cyfry porównawcze, które ci posłowie przyt. czyli odnośnie do zwolnień od wojska i służby w pospolitem ruszeniu, oświetlają w sposób wprost potworny pokrzywdzenie naszego kraju na korzyść innych prowincyj państwa. Warto tu jeszcze raz powtórzyć i

---

Garść wrażeń z obchodu.

Po raz pierwszy brałem udział w takim obchodzie w Krakowie. Uczestniczyłem w nim z uczuciem syna dzielnicy, w której prawie nic z tego nie jest nam wolno, co tutaj jest dozwolonem, i stąd przygotowany byłem na żywiołową, niczem niekrępowaną, manifestacyę uczuć patryotycznych ludności Krakowa i Ziemi krakowskiej, mianowicie przy takiej wielkiej uroczystości jak złożenie hołdu promiennemu duchowi Kościuszki. Patrzałem na codopiero minione uroczystości w nastroju podniesionym, a okiem nieprzyćmionem przynależnością do jakiejbądź partyi tutejszej, więc nieuprzedzonem, bezstronnem.

Powiem zaraz, co mogło zająć i zajęło też oko i serce uczestnika z innej dzielnicy, który pierwszy raz był na takiem święcie w Krakowie. Przedewszystkiem żywiołowy, wielki, jak na czasy wojenne i strasznie przerzedzone szeregi młodzieży wiejskiej, udział ludu z powiatu krakowskiego, jego przepiękna banderya konna, pod wprawną ręką p. Wł. Bogackiego i imponujący zastęp kosynierów, zorganizowany przez dzielnego włościanina, członka krak. Rady pow., p. Andrzeja Wieczorka i kilkutysięczny orszak hożych dziewic i niewiast z wsi krakowskiej ziemi, wszystko to w malowniczych, „bajecznie kolorowych" strojach, jak piękniejszych żaden chyba lud nie posiada. Wszystko to nie żałowało kosztów ni drogi, którą trzeba było przeważnie odbyć pieszo, aby uczcić Tego, co nie gardził chłopską sukmaną i przodków tego ludu poprowadził na chrzest obywatelski na krwawe pole Racławic. I nie rozumiem, jak można było gdzie napisać, że ludu nie było na obchodzie czy w pochodzie. Chyba że włościan nie uważa się za lud. Dotąd, ile wiem, słowo to przedewszystkiem oznacza ludność wiejską, a tej na obchodzie i w pochodzie było właśnie najwięcej, ona w całej prawie uroczystości dominującą odgrywała rolę, ona przeważnie w dniu uroczystości zapełniała Rynek i ulice Krakowa, ona głównie mnogością swoją i barwnością swoich szat przyozdobiała i pochód i oba przedstawienia w teatrach miejskich, ona to długiemi sznurami ciągnęła na mogiłę „swego" Naczelnika, ona głównie w dniu tym nadawała miastu odświętny wygląd, ona prawie wyłącznie składała wieńce, i jakie wieńce! na grobie, na mogile Kościuszki i na kamieniu węgielnym pomnika, — który swoją drogą, jak mnie zapewniali pesymiści tutejsi, za życia naszego pono nie stanie — ona wreszcie ze swoich szeregów wydała najlepszego mówcę uroczystościowego, który rozwinął tak rozumny a patryotyczny program polityki ludowej, że unoszący się w tym dniu nad nami duch Kościuszki mógł z niego radować się, bo to był zdrowy owoc jego posiewu. Nie był lud ziemi krakowskiej, którego tysiące wzięły udział w obchodzie, wcale figurantem, wysuniętym przez „brać starszą" na pokaz, bo tej było zresztą bardzo mało, i nic za jej pieniądze, jak to bywa pono przy wyborach, tylko za swoje własne grosze, a tylko radą i pomocą w zorganizowaniu jego pochodu służyli mu jego długoletni prawdziwi przyjaciele i doradcy jak ks. prob. Łabędź i pp. Zborowski i Kowicki, którzy z nim razem pracują w jego kółkach rolniczych i w Radzie powiatowej, i których on za swoich uważa. Tych kilku kontuszowców z powiatu wyglądało raczej na dodatek do wsi a nie odwrotnie. Nie biernym okazem wystawowym na uroczystości był lud wiejski, tylko jej głównym aktorem. Zainteresowany tem, co widziałem, starałem się zbliżyć do niego i poznać dokładniej całe urządzenie ludowej części obchodu i nabrałem z własnych ust tych włościan przekonania, że przywiódł ich tutaj w takiej masie na uroczystość tylko żywy w nich duch Kościuszki i idea w Naczelniku ucieleśniona. Z takim ludem wiele można zdziałać.

Wszystko inne, oczywiście poza podniosłą uroczystością w Katedrze wawelskiej i poruszającem najgłębsze uczucia i najtkliwsze struny duszy Polaka, kazaniem ks. dra Caputy, poza niekończącym się udziałem młodzieży szkolnej, sędziwych weteranów z powstania r. 1863 i inwalidów legionowych w pochodzie, zakrawało albo na szablon, albo przedstawiało się banalnie albo było niedostateczne. Szły wprawdzie w pochodzie liczne delegacye korporacyi i Towarzystw różnych, szły cechy z sztandarami, szły reprezentacye instytucyi naukowych, szła garść radnych, niektórzy nawet, nie wiem na co i po co w kontuszach i deliach zamiast w mieszczańskich czamarach, ale reprezentacye miejskie były przeważnie niewielkie — przecież nie wszyscy poszli na wojnę, — i tak to wszystko poruszało się machinalnie, bez ognia zapału i entuzyazmu na twarzy i w ruchach, jakby od niechcenia czy z musu, lub z spowszedniałego zwyczaju, od którego nie wypada się uchylić, a już ze świecą trzeba było szukać wszystkich wielkich i mniejszych polityków miejskich, o których tak głośno przy innych sposobnościach.

A gdzie były tak liczne przecież w Krakowie rzesze robotnicze, dlaczego, poza kolejarzami, którzy pono zawsze biorą udział w patryotycznych obchodach, nie widziało się choćby liczniejszej delegacyi tych mas w pochodzie z sztandarami i znakami na tablicach, których tak wielką liczbę niesiono w długim, serca radującym pochodzie włościan? Dlaczego ich odłączono od reszty społeczeństwa i kazano im święcić pamięć autora manifestu połanieckiego na osobnym obchodzie? Jako Poznańczyk, gdzie nie znamy takiego rozdziału, dzielącego robotnika miejskiego od mieszczaństwa, ludu wiejskiego i szlachty przy wszystkich uroczystościach narodowych, nie umiem sobie na te pytania dać odpowiedzi. Toż idea Kościuszkowska winna nas wszystkich łączyć, nie dzielić.

Dekoracya miasta, jaka była niedostateczna! Ograniczała się prawie wyłącznie na wywieszeniu chorągwi przez właścicieli domów, i to także nie wszystkich, mimo odezwy prezydyum miasta; domy, będące własnością innoplemieńców, żyjących od wieków ze społeczeństwa polskiego, pozbawione były przeważnie tej skromnej dekoracyi, choć przy innych sposobnościach przyozdobione były chrągwiami i chorągiewkami niemieckiemi, pruskiemi a nawet węgierskiemi. Na Rynku poza chorągwiami i także nie na wszystkich domach, widziało się zaledwie cztery czy pięć okien wystawowych pięknie przybranych, poza Bankiem hipotecznym, z którego balkonu zwieszał się wspaniały dywan, żadnej innej większej dekoracyi nie było, o tem, co się widziało w oknach wystawnych księgarń i sklepów z papierem, nie warto nawet wspominać, więcej tam pamiętano o reklamie, niż o Kościuszce. Nawet tak tania dekoracya okien nalepkami Kościuszkowskiemi, zastępująca iluminacyę, nie była powszechna.

A udział mieszkańców Krakowa w uroczystości podczas pochodu. Wprawdzie przepiękny Rynek krakowski jest ogromny, ale Kraków dziś liczy blisko 300 tysięcy ludności. Gdzież podziewał się w tę niezwykłe piękną, słoneczną niedzielę podczas pochodu „gros" mieszkańców, skoro po wtoczeniu się pochodu na Rynek cała wielka jego połowa przedstawiała widok dzikiej pustki? A gdy wygłaszano mowy uroczystościowe przy kamieniu węgielnym pomnika na maleńkiej mownicy, która zresztą wyglądała

przygwoździć niesłychany fakt, iż gdy w dwumilionowym Wiedniu zwolniono od obowiązków wojskowych dla celów gospodarczych i publicznych 115.000 osób, to z przeszło sześciomilionowego obszaru Galicyi zwolnienia takie przyznano zaledwie 13.500 osobom! Dlaczego? Czem wytłumaczyć tę niesłychaną nierównomierność?!

Jeżeli którykolwiek kraj koronny mógł i powinien był przy wymiarze zwolnień wojskowych liczyć na najdalej idące uwzględnienie, to przedewszystkiem Galicya, o której pierś, zasłaniającą resztę państwa, uderzyła fala inwazyi nieprzyjacielskiej i która po straszliwych zniszczeniach wojny potrzebuje najwięcej rąk do doraźnej bodaj rekonstrukcyi gospodarczej. Kraj nasz ma wszelką podstawę, aby oczekiwać w tym względzie wyjątkowego nawet traktowania. Tymczasem nietylko nie doznał żadnych względów, ale spotkał się z krzyczącem pokrzywdzeniem, zastosowano do niego normę wyjątkową, lecz wyjątkową in minus!

Autorowie interpelacyi wezwali rząd, aby przedłożył w izbie statystykę zwolnień wojskowych według krajów koronnych. Statystyki tej oczekiwać będzie Galicya z niecierpliwością, zarówno jak i wyjaśnień, dlaczego interesy jej — nieobojętne przecież dla całości monarchii — tak jaskrawego doznają lekceważenia w rządzie centralnym. Przedewszystkiem zaś musi Galicya domagać się i oczekiwać, aby zmieniono wobec niej system, aby naprawiono wyrządzoną jej krzywdę i przy zwolnieniach wojskowych, będących w toku, zastosowano wobec niej tę samą miarę, z jakiej korzystają inne kraje koronne.

Upomnienie się o prawa nasze trzeba posłom Hallerowi, Götzowi i towarzyszom poczytać za istotną zasługę, która będzie zapamiętana. Zarazem wyrażamy pewność, iż interpelanci nie wypuszczą z rąk raz podniesionej sprawy i wsparci powagą całego przedstawicielstwa polskiego w Wiedniu potrafią rzecz doprowadzić do pomyślnego wyniku. Kraj, który cierpi we wszystkich dziedzinach na katastrofalny brak ludzi i w którym dlatego interpelacya posłów Hallera i Götza wywołała najżywszy oddźwięk, czeka na dalszą akcyę.

KRONIKA.

NIEDZIELA 21 Urszuli	Wschód słońca o godz. 6.13 r.
	Zachód „ „ 4.37 w.
	Długość dnia godz. 10 m. 27.
	Najniż. ciepłota 8.2, najw. 13.0.
	Prognoza: Pogoda.

Z miasta.

O ZIEMNIAKI. Z powodu zajęcia tegorocznych zbiorów ziemniaków przez państwo i zniesienia wolnego handlu, zarządowi gminy m. Krakowa przypadł obowiązek zaopatrzenia mieszkańców naszego miasta w ten artykuł żywności na zimę. W tym celu zarząd miasta wydał już potrzebne zarządzenia, a jutro tj. w poniedziałek rozpocząć się ma wydawanie ziemniaków z magazynów miejskich ludności. Zdawałoby się przeto, że wszystko jest w zupełnym porządku. Tymczasem jednak podnieść musimy poważne wątpliwości.

Przedewszystkiem akcya dostawy i rozdziału ziemniaków między ludność rozpoczyna się bardzo późno. Jutro mamy 22 października. — W najlepszym razie, przy sprzyjającej pogodzie dowóz ziemniaków i ich rozdział odbywać się może względnie bezpiecznie przed mrozem do końca listopada b. r., a więc przez okres 5 tygodni. Jeżeli się zważy, że Kraków wedle statystyki magistratu liczy przeszło 36.000 gospodarstw domowych, to na jeden dzień wypadnie dostawa dla około 1000 rodzin. Jestto liczba tak poważna, że trzeba będzie zarządowi miasta dołożyć nadzwyczajnej energii, by sprostać zadaniu. Wprawdzie liczba tysiąca rodzin dzieli się na różne organizacye samopomocy, które objęły dostawy ziemniaków dla swych członków, niemniej jednak nastręczają się tu poważne trudności, które pokonać będzie można tylko nadzwyczajnym wysiłkiem. Spodziewamy się, że zarząd miasta dołoży wszelkich starań, aby obowiązek należycie spełnić.

Dostawa i rozdział ziemniaków między ludność przez organa zarządu miasta uzależniony jest oczywiście od regularnych transportów z głębi kraju. I pod tym względem nasuwają się poważne wątpliwości, czy dostawa będzie ilościowo dostateczną i regularną, żeby bowiem pokryć przypuszczalne zapotrzebowanie i ukończyć rozdział do końca listopada potrzeba dziennie przeszło 50 wagonów. Czy taką ilość ziemniaków Kraków codziennie otrzyma? Nie wiemy jakie zarząd miasta posiada pod tym względem gwarancye, chcemy jednak wierzyć, że uczyni wszystko, co potrzeba, aby transporty z kraju regularnie nadchodziły.

W końcu podnieść jeszcze trzeba kwestyę rozwozu ziemniaków po mieście. Zarząd miasta zajął stanowisko, że ludność ma odbierać ziemniaki w magazynach i sama je do domu dostarczać. Wiemy, że brak furmanek uniemożliwia magistratowi rozwóz całej ilości ziemniaków, nie mniej jednak pewne wyjątki w wypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących uczynione być muszą. Spodziewamy się też, że projekt użycia pomocy młodzieży szkolnej przy rozwózce ziemniaków choćby w ograniczonej mierze będzie zrealizowany.

Nadewszystko zaś koniecznym jest możliwie największe pośpiech w działaniu. Inaczej bowiem łatwo zdarzyćby się mogło, że znaczna część ludności miasta i to prawdopodobnie najbiedniejszej, pozostałaby na zimę — bez ziemniaków. Zarząd miasta ma przed sobą bardzo ciężkie zadanie, a spełnić je może należycie jedynie wówczas, gdy będzie działał możliwie najsprężyściej i zapobiegliwie.

MEMORYAŁ SĄDÓW. Wszystkie sądy i prokuratorye państwa w Galicyi wniosły do ministerstwa sprawiedliwości memoryał w sprawie polepszenia bytu urzędników sądowych. Uzasadniając postulaty niesłychaną drożyzną spowodowaną przez wojnę, memoryał domaga się między innemi zwrotu spowodowanych wojną nadmiernych wydatków na życie, przez przeciąg lat trzech do 1 sierpnia b. r. poniesionych przez urzędników sądowych i prokuratoryi państwa nie z gotowych pieniędzy, bo tych nie mieli, ale z pożyczek często uciążliwych. Zwrot ten równać się winien dwuletniej płacy każdego urzędnika. Domaga się dalej memoryał wypłaty stałego miesięcznego dodatku od 1 sierpnia 1917, począwszy przez cały czas wojny w wysokości 100 procent płacy miesięcznej. — Wypłaty całkowitego odszkodowania wojennego po potrąceniu danych zaliczek (jakto stało się w Prusach Wschodnich i na Węgrzech); wypłaty osobnego dodatku wojennego w okręgach zniszczonych albo położonych blisko frontu bojowego.

PROMOCYA. P. Jan Wyród koncypista dyrekcyi policyi w Krakowie, przydzielony do służby przy c. k. Jeneralnem Gubernatorstwie wojskowem w Lublinie, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

WYSTAWĘ KOŚCIUSZKOWSKĄ zwiedziło w pierwszym tygodniu tj. od 13—19 b. m. włącznie 2.062 osób.

NIEDOMAGANIA RUCHU TRAMWAJOWEGO. Piszą do nas: Mieszkańcy Podgórza oraz dzielnic sąsiednich i gmin podmiejskich (razem przeszło 40.000 ludności) zwracają się do prezydyum miasta oraz dyrektora tramwaju inż. Fiszera z gorącą prośbą, aby położyli kres obecnej mizeryi tramwajowej, która dla mieszkańców Podgórza daje się w skutkach dotkliwie uczuwać. Wobec otwarcia pętlicy na rynku podgórskim należałoby przedewszystkiem linię 6 skierować razem z linią 3 do Podgórza. Tylko w ten sposób zapobiegnie się obecnemu przepełnieniu wozów kursujących między Krakowem a Podgórzem, z powodu czego część publiczności nie może używać tramwaju i chodzi pieszo. Następnie przystanek główny (stacyę końcową) w rynku podgórskim należałoby umieścić w najbardziej ożywionym punkcie rynku tj. naprzeciw Magistratu, a nie pod apteką p. Łuczki. Wreszcie dla uniknięcia ewentualnych nieszczęśliwych wypadków trzeba koniecznie rynek podgórski należycie oświetlać, obecnie bowiem nie świeci się ani jedna lampa łukowa.

WYDAWANIE ZIEMNIAKÓW NA BONY. Dochodzą nas skargi, że ziemniaki na bony wydawane bywają tylko na placu Jabłonowskich. W mleczarniach i sklepach miejskich ziemniaków na bony dostać nie można. Wydawanie tylko w jednem miejscu powoduje olbrzymie ogonki i jest jednym więcej powodem maltretowania ludności, która i tak chcąc nabyć artykuły żywności, w zimnie i na deszczu wystawać musi przez długie godziny. Wydawanie ziemniaków na bony winno być bezzwłocznie zdecentralizowane w interesie szerokich kół ludności.

SPRZEDAŻ KAPUSTY I ZIEMNIAKÓW. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że sprzedaje kapustę świeżą, głowiastą na placu drzewnym (ul. Warszawska) i na placu Jabłonowskich. — Zakupione ziemniaki można począwszy od dnia 22 b. m. odbierać w magazynie miejskim na placu drzewnym (ul. Warszawska).

SPRZEDAŻ CUKRU. Z powodu pojawienia się fałszywych kart cukrowych na miesiąc październik b. r. Magistrat celem zapobieżenia wykupywaniu cukru na te karty, zarządza, co następuje: 1) Począwszy od dnia 20 b. m. tj. od soboty wolno sprzedawać cukier tylko na karty kontrolne, zaopatrzone urzędową pieczęcią właściwego Biura okręgowego, zamieszczoną na odwrotnej stronie karty i podpisem kierownika Biura. 2) Kupcy sprzedający cukier są obowiązani karty cukrowe zebrane od publiczności po dzień 19 b. m. zwrócić we właściwych Biurach okręgowych Magistratu najpóźniej do dnia 22 b. m. włącznie. — Po tym terminie Biura nie będą przyjmowały od kupców kart kontrolnych. Rozporządzenie niniejsze dotyczy także hurtowników, sprzedających cukier na karty kontrolne. 3) Osoby, które dotychczas jeszcze nie zrealizowały kart kontrolnych, winny się zgłaszać we właściwych Biurach okręgowych celem zaopatrzenia niezrealizowanych kart urzędową stampilią i podpisem kierownika Biura.

Z Polski i ze świata.

UROCZYSTOŚCI KOŚCIUSZKOWSKIE NA PODHALU odbyły się w dniu 14 i 15 października. — Miasto Nowy Targ było pięknie udekorowane. Dnia 14 ogodz. 10 ruszył liczny pochód z przed magistratu do Kościoła, gdzie odbyło się nabożeństwo, podczas którego ks. Mirek z Cz. Dunajca wygłosił patryotyczne kazanie. Następnie pochód udał się przed ratusz. Z balkonu ratusza dyr. gimn. Dr Krotoski wygłosił okolicznościowe, pełne głębokich myśli przemówienie. Odśpiewaniem pieśni narodowych przez członków chóru ludowego zakończyła się pierwsza część uroczystości. Komitet sprzedawał odznaki Kościuszkowskie i zbierał datki na Litwę. W uroczystości wzięli udział i włościanie ze Spiża.

Wieczorem, w pięknie przystrojonej sali Sokoła, zgromadziła się ludność miasta ze wszystkich sfer w ogromnej liczbie na uroczysty wieczorek. Po produkcyach wokalnych prof. Ogrodziński wypowiedział odczyt o zasługach i znaczeniu Kościuszki.

W poniedziałek młodzież gimnazyalna i szkół ludowych zgromadziła się w kościele na nabożeństwie solennem, na którem ks. Wojewodzic wygłosił podniosłe kazanie. Po nabożeństwie młodzież zapełniła salę Sokoła, gdzie po zagajeniu przez prof. Bułę, uczeń Janikiewicz wygłosił odczyt o Kościuszce. Po odśpiewaniu pieśni narodowych i po pochodzie po południu pod pomnik Mickiewicza i gorącej mowie prof. Stępnia, zakończyły się obchody Kościuszkowskie. Wykłady o Tadeuszu Kościuszce, staraniem zarządu wykładów powszechnych Uniwersytetu Jagiellońskiego, odbywają się po wsiach Podhala.

DOM LUDOWY IM. KOŚCIUSZKI. Żywy pomnik ofiarował T. Kościuszce w setną rocznicę zgonu lud z gminy Choczni pod Wadowicami. Celem uczczenia tej rocznicy zwołał zarząd miejscowego Kółka rolniczego zebranie członków. Obszerna sala domu ludowego szczelnie się zapełniła. Obrady zagaił p. Putek, poczem zarząd Kółka rolniczego złożył sprawozdanie z działalności tow., które w tym roku kończy 25-letni okres istnienia. Nad sprawozdaniem zarządu wywiązała się długa dyskusya, a główną jej treść stanowiła sprawa upamiętnienia rocznicy zgonu T. Kościuszki. Po dyskusyi jednomyślnie uchwalono przystąpić do wykończenia przerwanej wojną budowy „Domu ludowego“, a po wykończeniu budowy dom ten zaopatrzyć w napis: „Dom ludowy im. T. Kościuszki“. Nadto wszyscy członkowie Kółka rolniczego, którzy pobierają za powołanych do służby wojskowej zasiłki, zobowiązali się co miesiąc składać pewien procent z kwoty zasiłkowej na fundusz budowy „Domu ludowego“. Dom ten stoi już pod dachem. Składa się z ośmiu ubikacyi, w czem jedna obszerna sala na zebrania ludowe. Po wykończeniu budowy domu przybędzie gminie piękny budynek, stanowiący żywy pomnik poświęcony T. Kościuszce, a zarazem pierwszy okazały w okolicy Wadowic „Dom ludowy“.

PRZYKRE ZAJŚCIE PODCZAS OBCHODU. „Gaz. Kiel.“ donosi: Bolesne zajście zakłóciło przebieg obchodu Kościuszkowskiego w Kielcach. Na publicznym placu, przed plafonem Kościuszki, który właśnie miał ks. biskup poświęcić, ustawili się pośród innych uczestników socyaliści i rozwinęli czerwony sztandar. Dowiedziawszy się o tem, ksiądz biskup zażądał ze względów kościelnych, aby sztandar zwinięto. Rozpoczęły się blisko godzinę trwające pertraktacye. Socyaliści sztandaru zwinąć nie chcieli. Wówczas ksiądz biskup polecił ogłosić z ambony w katedrze, że z powodu obecności sztandaru socyalistycznego, poświęcenie ze względów kościelnych odbyć się nie może. Z przykrością rozchodziła się zebrana licznie publiczność. Na placu pozostali socyaliści i sporo ciekawych, wówczas p. Loeffler i kilkunastu jego towarzyszów wtargnęło na przygotowane do obchodu podium. P. Loeffler wygłosił przemówienie, poczem w „imieniu ludu“ ogłosił odsłonięcie pomnika, wznosząc okrzyki. Tymczasem towarzysze p. L. odsłaniali plafon. Zaśpiewano: „Gdy naród do boju“..., potem „Rotę“ i udano się ze sztandarem na czele pod pomnik na miejsce obozu Kościuszki, ufundowany przez Radę miejską, który, według programu, miał być odsłonięty dopiero po południu. Tam również wygłoszono przemówienia.

NAUCZYCIELSTWO W ŻYWCU A DODATEK DROŻYŹNIANY. „Ognisko nauczycielskie“ w Żywcu wysłało do Koła polskiego na ręce wiceprezesa Dra Głąbińskiego następujące pismo:

„Ognisko nauczycielskie“ w Żywcu, jako organizacya zawodowa, prosi o wyrażenie pełnego oburzenia i żywego ubolewania tym czynnikom, które ograniczają wysokość i celowo przedłużają termin wypłaty dodatku drożyźnianego dla nauczycielstwa ludowego. — Dodatek ten nie odpowiada w żadnym stosunku obecnej drożyźnie i skrajnej nędzy ogólnej, przygnębiającej nauczycielstwo ludowe. — Czynniki te wykazują zupełny brak kontaktu z życiem i ludźmi, noszącymi konstytucyjne miano „obywateli państwa i kraju“. Reprezentacya parlamentarna kraju, winna po męsku, z poczuciem pełnem odpowiedzialności narodowej i obywatelskiej zareagować na tego rodzaju „tragiczną prowokacyę“.

NOWA ENCYKLOPEDYA POLSKA PO CZESKU. W Pradze wyszedł pierwszy tom krótkiej encyklopedyi polskiej w języku czeskim. Książka nosi nagłówek: „Polsko-czeski podręcznik“. Będzie to bardzo pożądane dzieło, które pojawi się jako całość w kilku tomach.

POGRZEB Ś. P. KS. DRA JANA KREKA, słowieńskiego posła do parlamentu, odbył się w niedzielę w Lublanie przy licznym udziale posłów słowieńskich, chorwackich, czeskich, oraz olbrzymim udziale reprezentantów instytucyi i stowarzyszeń słowieńskich. Pogrzeb Dra Kreka zamienił się w olbrzymią manifestacyę Słowieńców. Zwłoki eksportował biskup lublański, ks. Dr Bonawentura Jeglicz. Imieniem czeskich posłów wzięli udział w pogrzebie: Franciszek Staniek i Franciszek Nawratil. Nad grobem przemówił pierwszy imieniem południowo-słowiańskiego klubu poseł Dr Antoni Koroszec, który zakończył słowami: „Podnieście głowy, albowiem zbliża się odrodzenie wasze!“. — Nad grobem apostoła narodu słowieńskiego ślubujemy, iż do śmierci bojować będziemy o te same ideały, którym życie poświęcił Dr Jan Krek“. Imieniem czeskich posłów przemawiał Franciszek Staniek.

KURSY ROSYJSKIE W AUSTRYI. Według „Neue Freie Presse‘ istnieje zamiar zorganizowania w Austryi osobnych kursów dla tych jeńców narodowości i pochodzenia rosyjskiego, którzy w kraju rozpoczęli studya akademickie. Kursy te byłyby kierowane i prowadzone przez fachowców i utrzymywane na wysokim poziomie ściśle naukowym. W związku z tem pozostaje inne rozporządzenie władz austryackich, na mocy którego jeńcom tym dostarczane będą także konieczne do studyów naukowych książki, pisma, podręczniki lub nawet rękopisy.

OBCHODY KOŚCIUSZKOWSKIE W ROSYI. Dzienniki duńskie donoszą, że dn. 15 b. m. odbyły się z okazyi setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki we wszystkich kościołach petersburskich nabożeństwa. Wieczorem odbyła się zbiorowa uroczystość w sali dramatu muzycznego. W Moskwie urządzono manifestacyjne obchody, w których uczestniczyła również kolonia amerykańska. Na uroczystość Kościuszkowską przybył w imieniu rządu amerykańskiego z Petersburga ambasador amerykański, Francis.

KSIĘŻA WŁOSCY W ARMII. Pisma włoskie donoszą, że w ostatnich czasach rząd włoski powołał do wojska 30.000 księży świeckich i zakonnych. Część ich pełni funkcye w służbie sanitarnej.

Zawiadomienia i komunikaty.

WIECZÓR KOŚCIUSZKOWSKI. Dziś tj. 21 b. m. odbędzie się staraniem słuchaczek Kursów Baranieckiego w lokalu przy ul. Karmelickiej 32, II p. o godz. 5 i pół popoł. wieczór ku czci Kościuszki, z łaskawym współudziałem prof. Rydla i innych wybitnych sił artystycznych. Goście mile widziani.

LISTY SKŁ. TYGODNIA OPIEKI LEGIONOWEJ. Komitet Tyg. Opieki Leg. uprasza wszystkich, którzy otrzymali listy składkowe do zbierania darów na opiekę legionową — bądź to wprost z gł. Komitetu, bądź też z komitetów powiatowych o zwrot list do końca października br, pod adresem Gł. Komitetu (Kraków, Gołębia l. 20).

SPÓŁKA SPOŻYWCZA oficyantów kanc. i służby sąd. zawiadamia członków, że zamówienia na ziemniaki a to za złożeniem zaliczki przyjmować będzie w lokalu spółki od godz. 4—6 wieczorem od dnia 22 do 27 bm. włącznie. Nie zgłoszenie się członka w powyższym terminie uważane będzie za zrzeknięcie się udziału w poborze ziemniaków.

PAKIETY DO GEN. GUB. WARSZAWSKIEGO. Dyrekcya poczt i telegrafów komunikuje: Z dniem 1. bm. otworzono ruch prywatnych pakietów pocztowych pomiędzy Austryą i obszarem generalnego gubernatorstwa warszawskiego. Najwyższa waga pakietów wynosi 5 kg. należytość 1 K 40 h. (1 K 25 h. należytość właściwa a 15 h. dodatek) i ma być opłacona przez nadawcę. Za pakiety przestrzenne wynosi należytość o 50 proc. od sta więcej. Do każdego pakietu należy dołączyć jeden adres przesyłk. i dwie deklaracye cłowe w niem. języku. Dopiski na odcinku adresu przesyłowego są niedozwolone. Pakiety nie mogą zawierać przedmiotów, których przywóz do obszaru generalnego Gubernatorstwa warszawskiego jest zakazany i dlatego też nadawcy winni się dokładnie w tym kierunku poinformować. Pakiety z podaniem wartości lub za powziątkiem, pakiety pospieszne i ekspresowe, za recepisem zwrotnym i za opłatą cła z góry są niedozwolone. Pakietów nadeszłych nie doręcza się lecz musi je podjąć odbiorca sam na podstawie otrzymanego zawiadomienia. Odbiorca opłaca za wydanie pakietu 10 fenigów.

LISTY DO HISZPANII. Dyrekcya poczt i telegrafów komunikuje: Na skutek zezwolenia rządu francuskiego, wolno przez Francyę wysyłać listy i pocztówki od i do poddanych austryackich i węgierskich przebywających w Hiszpanii, o ile nie są internowani ani też nie są jeńcami wojennymi. Przesyłki takie mogą zawierać tylko wiadomości familijne i mają mieć na stronie adresowej dokładny napis „Familiensendung“ albo „Nouvelles des famille“. Listy należy o ile możności układać krótko.

Repertuar i Programy Teatrów na stronicy 4-ej.

Nauka, literatura, sztuka.

„ODBUDOWA KRAJU“, miesięcznika poświęconego sprawom gospodarstwa narodowego, organu Obywatelskiego Komitetu odbudowy wsi i miast, pod redakcyą Dra L. Wł. Biegeleisena, ukazał się zeszyt 5 za październik b. r. Prof. Dr Adam Krzyżanowski pisze o konjunkturze po wojnie, Dr Roger bar. Battagla drukuje swój referat na zjazd przemysłowców p. t. „Postulaty cłowe i wogóle handlowo-polityczne przemysłu galicyjskiego“, r. dw. prof. Hauswald omawia tendencyę rozwojową w przemyśle. Dr L. Wł. Biegeleisen pisze o odbudowie Galicyi wschodniej, arch. St. Szyller z Warszawy pisze na temat: „Polskę tylko w duchu polskim odbudować chcemy i odbudujemy“, inż. St. Pollak omawia odbudowę wsi w powiecie przemyskim, prof. Dr Jan Rakowicz daje sprawozdanie ze zjazdu przemysłowców budowlanych, kierownik ekspozytury Patronatu Leon Twarecki pisze o gminnych kasach pożyczkowych i spółkach oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena w Galicyi, Dr Henryk Kornreich pisze o złotej walucie a wojnie. Przegląd gospodarczy zawiera sprawozdanie z działalności Centrali gosp. odbudowy Galicyi i Komitetu obywatelskiego odbudowy wsi i miast w Krakowie. „Odbudowa kraju“ zamieszcza po raz pierwszy szczegółowy program akcyi odbudowy rolnictwa, tak, jak został on ustalony przez sekcyę rolniczą Centrali odbudowy w porozumieniu z organizacyami rolniczemi.

Wiadomości gospodarcze.

HODOWLA RYŻU W BUŁGARYI. Według sofijskiego „Utra“ w Bułgaryi zakończono próbne prace nad tem, czy możnaby w kraju przystąpić do hodowania ryżu. Dotychczasowe próby wydały rezultat jak najpomyślniejszy. Zarówno tak gleba, jak i warunki klimatyczne sprzyjają w Bułgaryi racyonalnej hodowli tego ważnego produktu rolniczego, który mógłby być wywożony także do Austryi i Niemiec. W praktyce można hodowlę tę rozpocząć dopiero po wojnie, z chwilą, gdy tysiące rolników powrócą z frontu.

„ROLNIK w nrze z dn. 19 b. m. zawiera: W sprawie rejestracyi szkód wojennych; Dyfterya i ospa drobiu (prof. Dr St. Fibich); O hodowli królików (K. Szulc); Z postępu rolniczego; Drobne porady; Przegląd wydawnictw; Wiadomości bieżące; Wiadomości o oddziałach i spółkach handlowo-rolniczych gal. Tow. gosp.; Poradnik gospodarczy; Wieśni z prowincyi; zawiadomienia, odezwy, okólniki; Popyt i podaż pracy; Wiadomości handlowe; Fejleton: Nawoźmy rolę powietrzem (Wiktoryn Jan Zieliński).

ła jako feretron dla figurki świętego, i gdy banderya w dziarskim galopie Rynek opuściła, zaledwie kilkaset osób doczekało do dwóch ostatnich przemówień!

Podczas pochodu śpiewów nie było wcale, **niemy toczył się** on od Wawelu na Rynek, **tu dopiero przed i po** poświęceniu kamienia węgielnego garstka młodzieży gimnazyalnej i uniwersyteckiej samorzutnie wniosła nieco życia, śpiewając „Boże Ojcze“, „Boże coś Polskę“ i „Rotę Konopnickiej“, do której przed laty tak wspaniałą melodyę ułożył Polak, urodzony na Warmii, a wychowany w — Berlinie.

Teatry były przepełnione, na obu „Akademiach“, przeznaczonych dla inteligencyi i na przedstawieniach. Ale rezonans u publiczności? Przeważnie był bierny i niemy. Gdy chór, ukryty za kulisami, zaintonował „Patrz Kościuszko na nas z nieba“, a następnie „Jeszcze Polska nie zginęła“, odezwały się do wtóru w audytoryum dwa czy trzy głosy, które jednak wnet zamilkły, onieśmielone lodową postawą i zawziętem milczeniem całej publiczności. Niestety to samo powtórzyło się i na niedzielnem przedstawieniu popołudniowem. Gdy po nobilitacyi Bartosza Głowackiego w ostatnim obrazie „Kościuszki pod Racławicami“ orkiestra teatralna zagrała „Pieśń legionów“, lud krakowski milczał tak samo, jak dnia poprzedniego inteligencya — „bo to nie wypada“. Czy tu krwi nie ma w żyłach?

Jakże inaczej według opisów gazet zachowywali się nasi bracia w Warszawie, gdzie teraz podobnie jak w Krakowie wolno dokumentować szeroko swe uczucia patryotyczne, i w Poznaniu, gdzie ludności mimo wszystko i dziś jeszcze nic prawie nic wolno. I tu i tam rozbrzmiewały nasze hymny narodowe na przedstawieniach uroczystościowych w teatrach z piersi tysięcznych. W Poznaniu Polak naraża się za to, więc je się tam śpiewa, tu się nie naraża, więc się ich nie śpiewa.

Streszczam się, że poza bardzo udaną dzięki staraniom radcy Muczkowskiego i p. Gumowskiego wystawą Kościuszkowską w Sukiennicach, poza wspaniałą uroczystością kościelną na Wawelu, gdzie, jedynie podczas całego obchodu i lud cały i duchowieństwo błagalne ku niebu zanosiły pienia: „Ojczyznę, wolność, racz nam wrócić Panie“, i poza imponującym udziałem ludu wiejskiego w pochodzie i w innych częściach uroczystości, przebieg jej nie był mem zdaniem takim, jakiego należało się spodziewać po prastarej, niczem w tej dziedzinie od dawna nie krępowanej stolicy Jagiellonów, po mieście, w którem Kościuszko składał swoją przysięgę narodowi i kładł podwaliny pod budowę jego odrodzenia.

Ale może lepiej nie przeprowadzać dalszej paraleli, bo może i tak już za wiele powiedziałem z tego, com widział, czuł i myślał podczas pamiętnych dni Kościuszkowskich w Krakowie.

Fr. Salezy Krysiak.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 21 bm. 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 20 bm.

Na zachód od jeziora Ochryda rozbił się atak francuski w skoncentrowanym ogniu bateryi. Poza tem niema nic do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 21 bm. 1917.

Urzędowo ogłaszają dn. 20 bm.

Zachodni teren:

Front wojsk ks. Ruprechta: **Przy niepomyślnych warunkach obserwacyjnych była walka działowa we Flandryi słabszą niż w dniach poprzednich a tylko na kilku odcinkach między lasem Houthoulst a Deule wzmagała się chwilami. Na kilku punktach stoczono potyczki wywiadowcze, w tem także i w Artois i na północ od Saint Quentin. Przebiegły one dla nas pomyślnie.**

Front niem. następcy tronu: **Bitwa artyleryi na północny-wschód od Soissons trwa dalej. Z gwałtownością, która tylko w nocy przejściowo osłabła zwalczają się zgromadzone tam masy artyleryi z nadzwyczajną siłą. Nieustanny masowy ogień z miotaczy min zamienił położoną na przedzie strefę walk między Vauxaillon a Braye, w pole wyrw. Odosobnione natarcia francuskich podjazdów wywiadowczych odparliśmy. Dotąd nie było większych ataków. Na wschód od Mozy wzmogła się wczoraj po południu czynność ogniowa. Przywiedliśmy jeńców z kilku podjazdów.**

Wschodni teren.

Wysadziliśmy wojska także na wyspie. Dagoe, gdzie już przed kilku dniami usadowiły się oddziały wojsk marynarki celem **zabezpieczenia upatrzonych miejsc wylądowania. Operacye, jakieśmy tam wdrożyli przebiegają planowo. Na przestrzeni od wybrzeża morza Bałtyckiego aż do morza Czarnego nie wydarzyło się nic ważniejszego.**

Front macedoński: **Na zachodnim brzegu jeziora Ochryda odrzuciliśmy kompanie francuskie, które atakowały. Koło Monastyru, w łuku Czerny i na Dobropolju ożywił się ogień.**

Pierwszy jen. kwatermistrz Ludendorff.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa wieczorem. We **Flandryi** czynność ogniowa o zmiennej sile. Na półn.-wschód od **Soissons** rozwinęły się znowu gwałtowne walki artyleryi. Na **Dago** robimy **postępy**. W **Macedonii** nie udał się francuski atak na zachód od jeziora **Ochryda**.

Przeniesienie stolicy do Moskwy.

Petersburg. B. Kor. Pet. Ag. Tel. donosi: Wobec nowego położenia strategicznego rząd wydaje zarządzenia, zmierzające do **opróżnienia stolicy**. Utworzono w tym celu specyalną komisyę. Rząd uda się prawdopodobnie do **Moskwy** i osiądzie na **Kremlu**. Również konstytuanta będzie obradowała w Moskwie. Opróżnienie stolicy nastąpi stopniowo i tylko na wypadek konieczności. Co do parlamentu wstępnego, którego otwarcie jutro nastąpi, odbędzie on pierwsze swe posiedzenie w Petersburgu, poczem przeniesie się do Moskwy.

Wiedeń. (Telefonem). Ze Sztokholmu donoszą jakoby rząd rosyjski wydał polecenie ewakuacyi **Kronsztadu i Bałtyckiego Portu**. W Moskwie czynione są już przygotowania dla pomieszczenia władz centralnych z Petersburga. Wszystkie wielkie hotele zostały wynajęte na biura i już obecnie opróżnione z gości na rozkaz generał gubernatora. Adaptacye są w toku. Również domy prywatne wynajęto na urzędy. W mieście oczekują w najbliższych dniach przesiedlenia się władz.

DLACZEGO ZATOPIONO „SŁAWĘ".

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel. Minister marynarki udał się do floty bałtyckiej. Przed odjazdem oświadczył on wobec dziennikarzy, że wyjazd floty rosyjskiej przeciw flocie nieprzyjacielskiej był czynem wielkiej odwagi, gdyż okręty nieprzyjacielskie były w wielkiej przewadze. Pancernik „**Sława**" nie mógł z powodu uszkodzenia podążyć za cofającą się flotą, więc go **zatopiono**, aby **zamknąć w cieśninie drogę nieprzyjacielowi**. Szef sztabu admiralskiego Kapnist oświadczył między innemi, że łodzie podwodne rosyjskie nie mogły z powodu wzburzonego morza brać udziału w walce.

FLOTA NIEMIECKA POD OZYLIĄ.

Petersburg. B. Kor. Pet. Ag. Tel. Sztab admiralski donosi: Według relacyi posterunków obserwacyjnych i sprawozdań okrętów patrolujących i łodzi podwodnych można obecnie w przybliżeniu stwierdzić **liczbę okrętów floty niemieckiej**, które brały udział w walce. Było ich mianowicie około 10 **wielkich okrętów bojowych**, w tem dwa najnowszego typu „Kaiser und Koenig", około 10 **krążowników**, najmniej 50 **torpedowców**, z tego 20 nowego typu „Koenig", oraz 8—10 **łodzi podwodnych**. Okrętom tym towarzyszyła wielka liczba statków do wyławiania min. statków pomocniczych, okrętów transportowych i hydroplanów.

ZATONIĘCIE „OCHOTNIKA".

Berlin. „Berner Bund" donosi z Petersburga: Na ostatniem posiedzeniu Rządu Tymczasowego podał rosyjski minister marynarki do wiadomości, że rosyjska łódź torpedowa „Ochotnik" zatonęła na morzu Bałtyckiem wraz z całą załogą.

W Inflantach.

Lugano. Według wiadomości, otrzymanej przez „Corriere della sera" z Petersburga, wyrażają naczelne sfery militarne przekonanie, że od czasu zdobycia przez Niemców wyspy Ozylii, prawe skrzydło rosyjskiego frontu zachodniego jest zagrożone, skutkiem czego front rosyjski będzie musiał być cofnięty na linię **Reval - Hapsal - Pernau - Rawast**. Również w odcinku na północny wschód od **Rygi** będzie — jak się zdaje — potrzebne cofnięcie się aż do linii **Wenden - Walk**. W odcinku **Dźwińska** oczekiwane są nowe niemieckie przedsięwzięcia. Nadto panuje obawa pojawienie się Zeppelinów nad Petersburgiem, dla których wyspa **Ozylia** może być wygodnym punktem oparcia.

KOMUNIKAT ROSYJSKI.

Wiedeń. Komunikat rosyjski z 18 bm. Front północny, zachodni, połud. zachod. i rumuński: Ogień karabinowy oddziałów wywiadowczych. W nocy z 16 na 17 przeleciał nieprzyjacielski Zeppelin nad miastem **Pernau** i rzucił bomby. Sześć domów zostało zniszczonych.

ANARCHIA W ROSYI POŁUDNIOWEJ.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera. „Times" donoszą z Odessy 14 b. m.: W **Rosyi południowej**, w **Kijowie**, **Rostowie**, dalej na **Krymie** i **Besarabii** wzmagają się anarchiczne stosunki w sposób niepokojący. — Pojawiają się bandy rozbójnicze, które napadają na osoby cywilne i wojskowe.

Z frontów bojowych.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: **Front macedoński. Francuzi** przygotowywali atak od dłuższego czasu na grzbiet górski, ciągnący się na zachód od jeziora **Ochryda**. Nasze baterye otworzyły przeciw postępującym naprzód Francuzom skuteczny ogień. Atak Francuzów załamał się. W obszarze na zachód od **Monastyru** była czynność artyleryi żywsza niż zwykle. **Front włoski.** Na całym froncie nad **Soczą** utrzymywali Włosi bezustanku potężny ogień przeszkadzający, na który stosownie odpowiadaliśmy. Nasza artylerya spowodowała eksplozyę składu amunicyi włoskiej koło jeziora **Dobrdob**. Ani tutaj, ani też na frontach karyntyjskim i tyrolskim nie przychodziło do walk piechoty. Pada deszcz.

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Wiedeń. Komunikat włoski z 19 bm.: W nocy z 17 na 18 odżyła na frontach **trydenckim i karyntyjskim** żywa miejscowa akcya bojowa. Działalność nieprzyjacielska skierowywała się z szczególną zaciętością przeciw naszym liniom między dolinami **Posina** a **Rio Freddo**, gdzie udało się nieprzyjacielowi, po ataku masowym i skoncentrowaniu ognia, zająć stanowisko na północ od **Monte Majo** oraz wtargnąć do pozycyi na wschód od **Calgari**. Z pierwszego wyrzuciliśmy go energicznym kontratakiem, z drugiego zaś wypędziliśmy go naszym ogniem. Wzięliśmy do niewoli około 40 żołnierzy i 3 oficerów. Na **Monte Mesola** (Wysokie Avisio), na północ przełęczy **Monte Croce di Comelli** co między **Pal Grande** a **Pal Piccolo**, oraz na Monte **Granuda** zostały silne oddziały nieprzyjacielskie zmuszone do ucieczki. Na froncie **Alp Julijskich** załamał się w naszym ogniu atak, wykonany na północne zbocza góry **San Gabriele** przez oddziały szturmowe, miotające granaty ręczne.

Na zachodzie.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Ogólna **długość** frontu **zachodniego** trzymanego przez Niemców wynosi 685 km., z tego 545 km. przeciw **Francuzom**, 140 km. przeciw **Anglikom**. Olbrzymie zapasy rozgrywają się przeważnie na ziemi francusko-belgijskiej. Niemcy obsadziły 19.230 km. kw. Francyi i 28.980 km. kw. Belgii, razem 48.200 km. kw. natomiast Francya obsadziła tylko 900 km. kw. ziemi niemieckiej przeważnie gór w południowo zachodniej Lotaryngii. Do dnia 10 sierpnia wzięli Niemcy do niewoli 54879 **Anglików** i 402.794 **Francuzów** oraz zdobyli do dnia 26 czerwca 2418 dział francuskich i angielskich.

Francuskie cele wojny.

Paryż. B. Kor. W izbie podczas dyskusyi nad ogólną polityką rządu oświadczył prez. ministrów **Painleve**, że dyskusya musi wykazać, czy rząd posiada jeszcze zaufanie Izby. Premier jest przekonany, że sprzymierzeni dzierżą zwycięstwo w swych rękach, jeżeli utrzymają się w karności i poczynią wszelkie wysiłki. Następnie oświadczył Painleve, że **cele wojene Francyi** polegają wyłącznie na przywróceniu jej praw, zwłaszcza na zwróceniu Francyi **Alzacyi i Lotaryngii**. Wojna musi być prowadzona wszelkimi środkami, wszystkie źródła pomocnicze sprzymierzonych muszą być wyzyskane, aby ten cel osiągnąć. Jeżeli będziemy szli oddzielnie, cel, do którego dążymy, stanie się dalekim. Współpraca przyjaciół angielskich z nami jest dobrze ułożoną. Obecnie toczą się rokowania **co do rozszerzenia frontu angielskiego**. Oświadczenie Kuehlmanna, że Alzacya i Lotaryngia nigdy nie będą odstąpione, było wyzwaniem, na które Lloyd George odpowiedział innem wyzwaniem, że Anglia będzie stać po stronie Francyi, aż Alzacya i Lotaryngia zostaną zdezaneksyonowane. Wreszcie izba przyjęła porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie.

ZAPOWIEDŹ OŚWIADCZENIA LLOYDA GEORGEA.

Wiedeń. Telefonem. Z Londynu donoszą do Rotterdamu iż na sobotę 27 bm. zapowiedziana jest mowa Lloyda Georgea, na której wyłuszczy tenże stanowisko Anglii wobec noty papieskiej.

Ententa o Bułgaryi.

Wiedeń. Telefonem. Londyński dziennik „Morning Post", omawiając sprawy bałkańskie, donosi, jakoby Bułgarya powtórzyła swą propozycyę zawarcia **odrębnego pokoju** z ententą, starając się zarazem przekonać dyplomacyę angielską, iż byłaby skłonna porzucić swych dotychczasowych sopuszników, o ileby otrzymała zapewnienie, że otrzyma obsadzone przez siebie obszary greckie, serbskie i rumuńskie. Z podobnemi zamysłami nosi się rzekomo Turcya.

Przesilenie gabinetowe we Francyi?

Wiedeń. Telefonem. Do Zurychu nadeszły wiadomości, że wkrótce należy spodziewać się dymisyi całego gabinetu francuskiego.

Zjazd socyalistyczny w Würzburgu.

Würzburg. B. kor. Zjazd socyalno-demokratyczny zakończył wczoraj swoje obrady. Poseł **Eberg** wygłosił końcową przemowę, w której podkreślił, że zjazd ostatni dał obraz solidarności partyi. Poseł **Schmied** z Meissen podniósł zarzut, że zjazd nie wyraził należycie nastroju istniejącego w partyi. Wreszcie p. Eberg i Löwe podkreślili, że zwołanie zjazdu nastąpiło ściśle wedle przepisów organizacyjnych, że żadnego mandatu nie zakwestyonowano i nie było w tej mierze żadnego protestu.

O postulaty Koła polskiego.

Wiedeń. (Telefonem). Na skutek piątkowych narad rządu z Kołem polskiem, udał się do naczelnej komendy armii min. **Hoefer**, celem przedstawienia jej postulatów Galicyi i uzyskania przyzwolenia na zastosowanie się do żądań kraju.

Echa mowy posła Głąbińskiego.

Wiedeń. Mowie posła **Głąbińskiego** poświęcają pisma wiedeńskie obszerne omówienia. „N. Freie Presse" podkreśla oświadczenie mowcy polskiego o konieczności rozwiązania **kwestyi polskiej w drodze międzynarodowep** i czyni mu zarzut, że nie określił jak sobie Polacy wyobrażają swój stosunek do swych oswobodzicieli. Polacy powinni bowiem wiedzieć, iż państwo polskie liczące 12 mil. ludności ewentualnie (gdyby nawet przybyła Galicya) 18 milionów, w dzisiejszej Europie nie mogłoby istnieć bez oparcia się o wielkie państwo. Mamy przekonanie — piszę „Presse" w długim, analogiami historycznemi naszpikowanym artyk. — że Polska w swym własnym interesie przyłączy się tylko do mocarstw centralnych, byłoby jednak pożądanem, gdyby to było wypowiedziane z większą jasnością. **Posłowie niemieccy** z Austryi, chcieliby nawiązać przyjacielskie stosunki z posłami polskimi w Galicyi, jednak dr. Głąbiński śle swe pozdrowienia tylko... na stronę czeską. **Posłowie niemieccy** chcieliby razem z polskimi pracować nad **odbudową Austryi**, lecz życzenie to w mowie pos. Głąbińskiego nie znajduje oddźwięku. W każdym razie ważna jest dla obecnej sytuacyi parlamentarnej wieść, iż Koło polskie nie chce odmówić rządowi budżetu.

W inny ton uderza „Reichspost". W mowie dra Głąbińskiego dopatruje się ona dwóch programów; maksymalnego i minimalnego. Pierwszy — pisze „Reichspost" — zmierza jako „program idealny" do zjednoczenia i samodzielności **całej** Polski i ma być przedłożony kongresowi pokojowemu, drugi zaś ma na celu ziszczenie życzeń polskich przez czynny udział w austryackim życiu konstytucyjnym — nie naruszając przez to programu idealnego. W ten sposób nastąpiło proklamowanie ideologii lojalnej iredenty polskiej, a zarazem rzucono nieco światła na politykę naszych Polaków, którzy po kilku miesiącach podejmują znowu realną politykę.

W dalszym ciągu swych wywodów wytyka „Reichspost" dr. Głąbińskiemu słowa podzięki dla Stranskyego, podnosząc z drugiej strony z uznaniem słowa jego o Rusinach.

Marmelada.

Wiedeń. B. kor. Urząd żywnościowy ogłasza rozporządzenie, regulujące obrót marmeladą. Marmeladę przydzieli polityczna władza krajowa zasadniczo **gminom**, jako też takim organizacyom, które już teraz bezpośrednio zaopatrzone są artykułami spożywczymi, gospodarowanymi przez państwo. Dyspozycya marmeladą **wewnątrz gminy** należy do **władzy gminnej**. Odstąpiono od zaprowadzenia kart na marmeladę w całej Austryi, natomiast w tych gminach, w których przydzieli się marmeladę, może być ona wydaną tylko za kartą legitymacyjną, która uprawnia na pobór 1 kg. **marmelady na głowę** na czas **6 tygodni** i to najwyżej do 4 osób na rodzinę i z wykluczeniem osób, które w tej familii się stołują. Cena maksymalna na marmeladę będzie oznaczoną w najbliższych dniach. Co się tyczy poświadczeń transportowych dla owoców, to zwraca się uwagę, (ponieważ panuje zawsze jeszcze mylne zapatrywanie, że do posyłek owoców koleją, lub parowcem wymagane są bezwarunkowo poświadczenia transportowe), że posyłki takie owoców (koleją lub parowcem) w stanie świeżym tylko o wadze 50 kg. lub wyżej, podlegają **przymusowi** transportowemu, natomiast posyłki owoców i konserwów owocowych bez względu na ich wagę mogą nastąpić na podstawie poświadczenia transportowego, które wydaje centrala zaopatrzenia owocami i jarzynami w Wiedniu. Posyłki konserw owocowych pocztom podlegają zezwoleniu centrali powyż wymienionej, względnie odnośnej centrali krajowej.

Wiadomości telegraficzne.

Hydroplan niemiecki w Finlandyi.

Sztokholm. B. kor. „Aftenbladet" donosi z Haparandy: W środę pojawił się nad wybrzeżem koło Helsingforsu niemiecki hydroplan. — Milicya nakazała pogasić latarnie uliczne i wstrzymać ruch tramwajowy. O podobnym wypadku donoszą z Abo.

Chiny sprzedały okręty austryackie.

Wiedeń. B. kor. Według wiadomości otrzymanych przez ministerstwo spraw zagranicznych, jeszcze przed wypowiedzeniem wojny przez Chiny sprzedane zostały chińskim przedsiębiorcom trzy okręty austryackiego Lloydu, które znajdowały sia w portach chińskich. Były to okręty Silesia Bohemia i China. Cena sprzedaży wynosiła 4 miliony dolarów w złocie.

Nieprawdziwe wieści.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Dzienniki skandynawskie przynoszą wiadomość z Petersburga o buntach w armii niemieckiej oraz o silnem wrzeniu w tej armii. Jest to komiczne, że właśnie z rosyjskiej strony rozszerzają obecnie takie wiadomości i to właśnie po świetnych sukcesach wojska niemieckiego i floty na morzu Bałtyckiem i wyspach. Rosyjskie kierownictwo armii miało chyba sposobność przekonać się o tem, jaką wartość bojową mają wojska buntujące się.

Ograniczenie żeglugi na wodach Anglii.

Kolonia. B. kor. „Koelnische Ztg" donosi z Kopenhagi: Wedle dziennika „Politik", majtkowie norwescy, którzy byli w służbie na statkach, krążących koło wybrzeża angielskiego, powrócili do **Bergen**, opowiadają sensacyjne rzeczy o zmniejszeniu się ruchu okrętów koło zachodn. wybrzeża Anglii. Powody zmniejszenia się ruchu nie są dokładnie znane, ale przypuszcza się, że wstrzymanie ruchu wybrzeżnego spowodowane zostało pewnymi **operacyami floty niemieckiej**, w szczególności łodzi podwodnych. W każdym razie ograniczenie ruchu daje powód do tajemniczych pogłosek.

VII-ma pożyczka — 12 i pół miliarda marek.

Berlin. B. kor. Według dotychczasowych zgłoszeń wynik siódmej pożyczki wojennej niemieckiej dał 12 i pół miliardów marek. nie licząc zgłoszonych do wymiany papierów dawniejszych pożyczek wojennych. Razem więc w trzecim roku wojny naród niemiecki dał na pożyczki wojenne więcej niż 25 i pół miliarda marek.

Strejk w Budapeszcie.

Budapeszt. B. kor. Węg. biuro koresp. Na jednej z linii kolei elektrycznej w Budapeszcie zaszedł dziś o godz. 7 wieczorem ćwierćgodzinny demonstracyjny **strejk**. Funkcyonaryusze kolei elektrycznej demonstrowali przeciw dotychczas obowiązującemu zakazowi organizacyi na zasadach socyalistycznych. Równocześnie odbyło się masowe zgromadzenie funkcyonaryuszy, na którem zapadła uchwała zorganizowania się na podstawach socyalistycznych. Po ćwierćgodzinnym strejku, ruch kolei podjęto.

Uczczenie gen. Boehm-Ermollego.

Lwów. B. Kor. Wczoraj przed południem odbyła się uroczystość uczczenia zasług generał pułkownika **Boehm Ermollego**, urządzona przez zarząd miasta. O g. 11 przepoł. odsłonięto tablicę oryentacyjną na hotelu Krakowskiem z napisem: Ulica Edwarda Boehm Ermollego. (Dawna ulica Pańska). Do zebranych przemówił zastępca komisarza rządowego Fiedler. Odpowiedział mu gen.-major Nowotny. Następnie o godz. 12 odbyło się w ratuszu wręczenie medalu na cześć oswobodziciela Lwowa. Po wprowadzeniu do sali gen. **Boehm Ermollego** przemówił do niego dr. Rutowski, wręczając mu złoty medal wybity na jego cześć z podobizną i napisem „Eduardo Boehm Ermolli gratiam referens Leopolis" zaś na rewersie „Stat sua cuique dies gloriae" 22/VI. 1916". Gen. Boehm Ermolli gorąco podziękował.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

HOTEL FRANCUSKI. Br. Józefowie Lewartowscy z Myślenic; Janina Lisowska z Rzeszowa; Róża Chrząszczewska z Gródka Jagiell. Marya Jarochowska z Przeworska; Ks. Ferdynand Dobija z Rzeszowa; Gabryela Łępkowska z Sanoka; Włodzimierz Zawiliński z Kazimierzy Wielk.: Dr. Teofilowie Szankowscy z Wierzbna; Anna Bochdan ze Lwowa; Dr. Karol Pers z Zamościa; Stanisław Borowiec z Reichenberga; Stanisław Psarski z Nowego Targu; Ignacy Rosiński z Przeworska; Jan Ryniewicz z Mielca; Julianowie Targowscy z Winiar; Tadeusz Dryszkiewicz ze Lwowa; Dr. Emil Biedrzycki ze Lwowa; Ignacy Gołaszewski z Krasnostawu; Eugeniusz Bieliński z Warszawy.

†

Za duszę ś. p.

Ludwika Klemensiewicza

Radcy sądu krajowego wyższego i adwokata,

odbędzie się

jako w pierwszą rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

we wtorek dnia 23 października 1917 roku o godz. 9 rano w kościele OO. Reformatów, na które Krewnych i Znajomych zaprasza

rodzina.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W niedzielę 21 października b. r. o godz. 3 popołudniu

ZEMSTA

komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry (ojca).

W głównych rolach: Bończa Leonard, Feldman Ferd., Jednowski M., Noskowski Zygmunt, Rdzawicz Karol. Kosmowska Ada, Majdrowiczówna Marya.

W niedzielę 21 października b. r. o godz. 7 wieczorem

NIGDY ZAPÓŹNO

komedya w 4 aktach Bernsteina i Wolffa.

W głównych rolach: Biesiadecki Zygmunt, Jarniński Stanisław, Jednowski Maryan, Kosiński Włodzimierz. Jarszewska Wanda, Rolter Amelia, Zarzycka J.

Repertuar teatru im. J.Słowackiego.

Poniedziałek: „Nowa Dejanira".
Wtorek: „Nigdy zapóźno".

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

W niedzielę dnia 21 października b. r. o godz. 3 pop.

KROLOWA PRZEDMIESCIA

wodewil w 5 aktach K. Krumłowskiego.

W głównych rolach: Boehlke, Kalinowski, Kolwas, Korecki, Konarski, Kucharski, Motyczyński, Przystański, Szmid. Panie: Turowicz, Wostrowska.

W niedzielę 21 października b. r. o godz. 7½ wiecz.

PRZEKUPKA WARSZAWSKA

obraz historyczny w 5 odsłonach A. Bełcikowskiego.

W głównych rolach Panie: Bilińska, Gajewska, Olska. PP.: Berski, Boelke, Kalinowski, Kilowski, Kolwas, Konarski, Korecki, Kucharski, Motyczyński, Przystański, Schmid, Senowski, Topolski.

Repertuar teatru ludowego.

Poniedziałek: „Dookoła miłości".
Wtorek: po raz pierwszy „Glejt".

TEATR SWIETLNY „UCIECHA"
UL. LISTOPADA 16.

Od niedzieli 14 października b. r.

Fenomenalna senzacya! Nordisk!

CYRK WOLFSONA

5 części.

„Dziewczę podziemnego świata"

pantomina wykonana przez firmę „Nordisk".

Codziennie koncertuje najwybitniejszy zespół orkiestralny Krakowa, złożony z 12 osób.

Ceny miejsc z powodu niesłychanych kosztów wyjątkowo podwyższone.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

Zachęta
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI

Od niedzieli 14 października b. r.

Wielki film senzacyjny

JOE DEEBS

detektyw w obrazie.

Wesele w klubie excentryków

4 części.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

TEATRZYK SWIETLNY PROMIEN
ULICA PODWALE

Od poniedziałku 15 do czwartku 18 października

Gunnar Tolnass

w dramacie egzotycznym

Ulubienica Maharadży

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 19 do 22 października b. r.

MAŁA DORCIA

dramat w 4 aktach.

Leon, przyjaciel wdówek

komedya.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 19 do 22 października b. r.

TUBEROSA

dramat w 4 aktach.

Andzia w zalotach

komedya w 3 aktach.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 19 do 22 października b. r.

CZARNA KULA

dramat w 3 aktach.

Noc poślubna

komedya w 8 aktach.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od czwartku 18 do środy 24 października

Turecka księżniczka

fenomenalny dramat detektywiczny w 4 aktach, najwspanialszy film.

Występ króla detektywów Stuarta Webbsa.

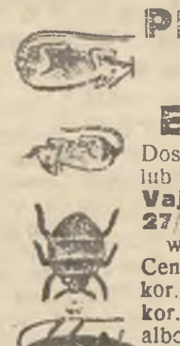
Nadto komedya, zdjęcie z natury, tygodnik.

Początek o godz. 4½. (Niedziela o 2).

KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT S. A. KRZYŻANOWSKIEGO W KRAKOWIE

poleca aktualne wydawnictwa:

J. GRABIEC: **Dzieje Polski Niepodległej.**
— **Dzieje porozbiorowe Narodu polskiego.**
— **Powstanie styczniowe** 1863—1864.
WŁ. KONOPCZYŃSKI: **Liberum veto.**
Dr. B. LIMANOWSKI: **120-letnia walka narodu polskiego o niepodległość** z licznemi ilustracyami.
— **Dzieje Litwy.**
Mapa Królestwa Polskiego i przyległe prowincye Austryi, Niemiec i Rosyi, w skali 1:750.000.
Rejestr alfabetyczny do tejże mapy, zawierający 20.000 nazwisk.
L. WASILEWSKI: **Kresy wschodnie.** Litwa i Białoruś. — Podlasie i Chełmszczyzna. — Galicya wschodnia. — Ukraina. 2135



Pluskwy z zarodkami

jakotez **wszelakie robactwo**

niszczy najszybciej i najpewniej bezwonna

ESENCYA FIXFORT.

Dostarcza przez odpowiednich kupców lub bezpośrednio z fabryki **Ludwik Vajda, Wiedeń VII., Stiftgasse 27 VI,** dostawca miejskich i wojskowych władz, zakładów, sanatoryów i t. d. Ceny: 1-klgr. flaszka kor. 20 — 6/8 klgr. kor. 14 — 1/2 klgr. kor. 10 — 3/8 klgr. kor. 7 — 1/8 klgr. kor. 3 — za przedpłatą albo też za pobraniem pocztowem. — Za porto pocztowe i opakowanie dolicza się do wagi 5-klgr. 1 kor. Odsprzedawcy otrzymują odpowiedni rabat. 2194

„UNIVERSUM"

Dom komisowo-handlowy i Biuro ogłoszeń

Kraków, ul. Karmelicka L. 9,

przyjmuje prenumeratę do wszystkich dzienników z odnoszeniem do domu lub bez.

Zadaniem naszem będzie, ażeby każdy prenumerator otrzymywał dziennik bezpośrednio po wyjściu z druku.

2197 Z poważaniem **Zarząd.**

Poszukuje się do wynajęcia mieszkania z komfortem,

składającego się z 5 lub 6 pokoi w pobliżu Małego Rynku od 1 kwietnia ewentualnie zaraz.

Zgłoszenia pod „Mieszkanie" do Administracyi „Głosu „Narodu". 2195

Przyjmujemy do naprawy i kupujemy

przepalone i zepsute

Dynamomaszyny i motory elektryczne

dla rozmaitych rodzajów prądu i napięcia.

Na wszelkie zapytania służymy odwrotnie szczegółowemi informacyami oraz najdogodniejszemi ofertami. 1931

Warsztaty dla naprawy maszyn i narzędzi rolniczych

„NAPROL" Kraków, Św. Wawrzynca L. 26.

Wysyła opłatnie za zaliczką:

Babki, torty sortowane
125 szt. K. 105·50.

KOTLETY JARSKIE
60 szt. K. 57·50.

Mydełka toaletowe wielkie
10 szt. K. 66·50. 2101

Proszki jajowe, Pieprz mielony prawdziwy i t. p.

M. Deblessen, Dolina, Galicya.



Automatyczna

Pułapka na szczury

K. 6·20, na myszy K. 4·30. Chwyta bez nastawiania do 40 sztuk przez jedną noc — nie pozostawia odoru i nastawia się sama. Wszędzie najlepszy wynik. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 80 hal. Dom eksportowy Tintner, Wiedeń III/63 Neulinggasse Nr. 26. 1775

Kierownik ruchu

potrzebny do fabryki dachówek z nowożytnem urządzeniem, mający teoretyczne wykształcenie fachowe i praktyczne doświadczenie, energiczny i pracowity. Referencye, wymagania, czas objęcia służby, dotychczasową pracę i wykształcenie podać prosimy pod „Kierownik" do Agencyi Hopcas i Salomonowa w Krakowie. 2170

1993

STARE DYWANY PERSKIE

z cennego zbioru

do sprzedania

w Bazarze Krajowym

Kraków, Rynek L. 33.

Elektromonter

pracowity i sumienny, obeznany z urządzeniami telefonów i sygnalizacyi elektrycznej, oświetleniem i motorami prądu stałego i zmiennego — zarazem ślusarz — za dobrem wynagrodzeniem, znajdzie zatrudnienię

w Zarządzie Wodociągu miejskiego w Krakowie. 2131

Zgłaszać się należy w godzinach od 8 rano do 2 popołudniu w biurze: ul. Senatorska L. 1. Dz. XII.

BRAK OPAŁU

uchyla użycie w kuchni patent. szybkowaru „Simplex"

w którym gotuje się bez nafty i spirytusu węglem drzewnym, kamiennym lub brykietami z zadziwiającą oszczędnością opału i kosztu. 1816

WYROB KRAJOWY.



Cena oryginalnego „Simplexu" z trwałej prasowanej blachy żelaznej 5 K. 50 h.

Do nabycia w sklepach lub w Głównym składzie:

Kraków, Radziwiłłowska l. 23,

Wysyłka pocztowa za zaliczką — od trzech sztuk opłatnie. Przy większych zamówieniach stosowny rabat.

Przestrzegamy przed naśladownictwami.

Młodszego urzędnika

z poważną referencyą co do moralności; żywe usposobienie, energia, łatwość oryentacyi, praktyka handlowa wymagane — wiadomości z zakresu rolnictwa i leśnictwa pożądane. — Po za pensyą mieszkanie i kompletne utrzymanie,

poszukuje 2179

Zarząd dóbr Szaflarskich w Jaszczurówce, p. Zakopane.

Willa w Krośnie

z 14-morgową parcelą z wolnej ręki do sprzedania. Ogrzewanie centralne. Położenie przepiękne. Teren naftonośny.

Bliższe szczegóły poda 2078

Powielarnia Krakowska, Kraków, ul. Wiślna L. 8.

Przyjmuje dzieci

powyżej lat 10-ciu, 2184

na kuracyę w miesiącach zimowych

M. WIERZYCKA, Rabka.

„Pieśni Kościuszkowskie"

Cena 1 K. 2146

Ks. Polit, Małe Seminaryum, Przemyśl.

Kołdry, materace, meble tapicerowane

wyrabiają i przerabiają najtaniej

katolickie warsztaty tapicersko-pościelowe JERZEGO REISINGERA

Kraków, Sławkowska 6, Filia: Karmelicka 17.

Wykonuje się malowanie ścian i artyst. malowanie kościołów. 1794

PŁUGI, BRONY, MŁOCARNIE, WIALNIE, TRYJERY, SIECZKARNIE, ŚRÓTOWNIKI,

poleca: 2198

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA

Kraków, Sławkowska 1.

(Oddział rolniczy).

P. T. Rolnicy uzyskać mogą subwencyę rządową.

APTEKA

w Radomyślu nad Sanem poszukuje praktykantki

najchętniej z rozpoczętą już praktyką. 2196

Pożyczki krótkoterminowej

5—7 tysięcy koron na zaopatrzenie zakładu na zimę poszukuje Zarząd Zakładu wychowawczego w Pawlikowicach p. Wieliczka. — Procent według umowy, może być w naturze. Zwrot pożyczki w ciągu 2 lat. 2185

Kierownik mleczarni

młody, uzdolniony, poszukuje posady, ewentualnie jako magazynier przy fabryce lub gospodarstwie. Zgłoszenia: A. Kaliński, Oświęcim, Stacya Emigracyjna. 2186

Tanio i szybko

pośredniczy w kupnie — sprzedaży (dzierżawie) majątków ziemskich, realności miejskich i wiejskich, oraz we wszelkich tranzakcyach biuro Jakóba Jaromina w Krakowie, ul. Sławkowska 23. 2175

Fortepian

Prokscha, krótki, krzyżowy, okazyjnie do sprzedania, w składzie fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7 parter. 2153

!Trzewiki!

Trzewiki skórzane „Gloria" ze skóry cielęcej czarnej albo naturalnego koloru, wierzchnie części ze skóry końskiej, Box albo Chevreaux, podeszwy czarne drzewiane.

Trzewiki do sznurowania „Derby" w pięknem, trwałem wykonaniu.

Ceny dla publiczności:
Nr. 27—35 dla dzieci K 23·75
Nr. 36—40 „ kobiet „ 31·40
Nr. 41—46 „ mężczyzn „ 35·80

Materyał, ceny i praca według postanowień ustawy. Przy zamówieniach koniecznem jest podać numer lub długość stopy. Wysyłkę uskutecznia za pobraniem pocztowem: Gloria-Schuh - Niederlage **Jak. König,** Wien III. Blütengasse 9. 2140

Lekcye angielskiego

najnowszą metodą i konwersacya. 2127

Miss May Horańczyk

ul. Szczepańska 11 II. p.

Pokoje, Obiady

prywatne

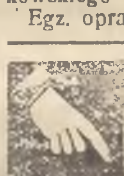
Karmelicka 46, II. p. na prawo. 1986

ŚRUT

może sobie każdy sam zrobić zapomocą mojego aparatu jaki wyrabiam na dwie dowolnie wybrane wielkości i który za pobraniem pocztowem 35 koron wysyłam. Proszę żądać ofertę i próbkę. Za precyzyjną okrągłość ręczy się. — **Hans Moravek Pilzno w Czechach,** strzelnica. 2104

Najlepszy i najobszerniejszy Żywot św. Jana Kantego 2003

przez X. Józefa Bukowskiego przesyła franco po otrzymaniu **K. 2·50** Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie.— Egz. oprawny **K. 4·50.**



Kupuję złoto, srebro, brylanty, perły, wszelką biżuteryę nową i antyczną, zegary, zegarki i zęby sztuczne. Płacę najwyższą wartość. Zakład zegarmistrzowsko - jubilerski **Józefa Cyanklewicza Kraków, ul. Sławkowska l. 24.** 2043

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 1664

Kostyumy damskie

wykonuje według ostatnich żurnali 1960

Jan Kalafarski

krawiec damski,

Kraków, Szewska 12.

Staruszka

córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

PANNA

z ukończonym kursem rachunkowości państwowej

poszukuje

odpowiedniej posady.

Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu" pod K. S.

Licytacye koni.

Dnia 23 października b. r. o godz. 8 rano, sprzedaną zostanie w c. i k. wojskowym szpitalu koni **w Nowym Sączu** około 50 koni, w drodze publicznej licytacyi.

Do tej licytacyi przypuszczeni będą wyłącznie rolnicy, którzy wykażą się certyfikatem c. k. Starostwa lub c. i k. Komendy rejonowej stwierdzającym zarazem ilość zapotrzebowanych koni.

Handlarze koni i pośrednicy od kupna bezwarunkowo będą wyłączeni.

Właścicielowi, któremuby koń w przeciągu 14 dni po nabyciu bez jego przewinienia zginął, zostanie w czasie najbliższej licytacyi, na podstawie załączonego do podania urzędowego potwierdzenia o jego niewinności, oddany przez podpisaną Komendę zapasowy koń tejsamej ceny wywołania, co koń utracony.

C. i k. Komenda szpitala koni w Nowym Sączu. 2193

WAŁECZKI KIT i GIPS

do uszczelniania drzwi i okien od przeciągu i zimna, polecają najtaniej

REIM i SP.

Kraków, Rynek 37. 1921

Licytacya koni.

Dnia 24 października b. r. o godz. 8 rano sprzedaną zostanie w c. i k. wojskowym szpitalu koni **w Kobierzynie koło Krakowa** większa ilość koni rosłych w drodze publicznej licytacyi.

Do tej licytacyi przypuszczeni będą wyłącznie rolnicy, którzy wykażą się certyfikatem c. k. Starostwa lub c. i k. Komendy Rejonowej, stwierdzającym zarazem ilość zapotrzebowanych koni.

Handlarze koni i pośrednicy od kupna bezwarunkowo będą wykluczeni.

2193 **C. i k. Komenda szpitala koni w Kobierzynie k. Krakowa.**

OBRAZY

Axentowicza, Buchbindera, Chełmońskiego, J. Kossaka, Lipińskiego, Wyczółkowskiego i bardzo wielu innych wybitnych malarzy polskich 1528

DO NABYCIA

w Salonie Sztuk Pięknych „Zachęta"

Kraków, ul. Szczepańska 7, I. p., dom WP. Żdanowicza.

PRACOWNIA SLOJDU PEDAGOGICZNEGO
MARYI BERGGRUEN - REDEROWEJ, ul. Szlak 11, I. p.

Lekcye zbiorowe **dla dzieci** od lat 6 — 14 (stolarka, pedag. koszykarstwo — roboty z papieru, wiór, raffii), oraz

3-miesięczny kurs dla pp. nauczycielek, matek i wychowawczyń (w godz. wieczornych od 1. listopada).

Zgłoszenia i zwiedzanie pracowni od godz. 3—4 popoł. 2174

ŁOZINĘ KOSZYKARSKĄ

zieloną, roczną, dobrej jakości,

kupuje wagonami, loco stacya nadawcza,

SZKOŁA KOSZYKARSKA w Rudniku nad Sanem. 2167

ROZKŁAD JAZDY.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5·30 rano (wojskowy); 5·45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca, 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9·15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9·30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2·42 popołudniu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5·55 popołudniu (wojskowy; 6·09 popołudniu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8·25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8·40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca; 10·30 wieczorem (pospieszny) połączenie do Granicy, Wrocławia, Opawy i Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6·30 rano (pospieszny); 7·58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9·45 (wojskowy); 10·32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1 [illegible] w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3·05 popołudniu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5·40 popołudniu (wojskowy); 5·55 popołudniu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 6·50 wieczorem (osobowy) do Wieliczki, Tarnowa, Nowego Sącza, Orłowa; 11·15 w nocy (osobowy), połączenie do Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8·15 rano i 2 popołudniu, wreszcie 7·55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8·30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2·15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, do Żywca, Zakopanego; 11·30 w nocy, połączenie do Żywca; Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi: 6·50 rano (przez Skawinę), 1·40 w południe (przez Trzebinię) połączenie do Granicy, Lublina, Kowla.

Od dnia 15 czerwca do 15 września b. r. kursuje pociąg osobowy z Zakopanego do Krakowa. Pociąg ten przychodzi do Krakowa o godzinie 9.20 wieczorem.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Fonke